

Wyspowiadałem to dziewczę. pocieszyłem, że łzami przystąpiła do Komunii św., by ją uściskał Ten, który na tej ziemi chadzając w ludzkiej postaci, tulił dzieci, bronił i powiedział: „Coście uczynili jednemu z tych najmniejszych, toście Mnie uczynili”. Kto sierotę okrywa, nakarmi, wychowa, to jakby Chrystusa samego okrywał, karmił i chował; a kto sierotę krzywdzi, wyzyskuje, ten narusza źrenicę oka Chrystusowego. Po Komunii świętej poszła przed ołtarz Matki Boskiej. Tu klęczała długo, wpatrywała się ze łzami w obraz Matuchny; coś serdecznie, gorąco szeptała. — Zapewne Tej Opiekunce sierót, żaliła się na swoją dolę sierocą, twardą, na brak serca matczynego; pełno ludzi naokoło, a jej tak obco, zimno, pusto na tej ziemi! Może prosiła, by Ją Matuchna Boża zabrała z tego wygnania, tam do nieba, gdzie króluje żywa między aniołami i świętymi, gdzie będzie się wpatrywać nie w obraz, ale w żywe, przesłodkie, miłościwe oczy, tam, gdzie znajdzie miłość i szczęście, którego nie doznaje na ziemi. — Zostawiłem ją przed ołtarzem, wyszedłem z kościoła i pomyślałem o tych katolikach, którzy mają czude serce na grosz, zachłanne na ziemię, a zakamieniałe na głód, biedę, łachmany sieroce, którzy przypomnieli słowa Apostoła, św. Jakóba: „Nabożeństwo czyste i niepokalane u Boga i Ojca, to jest: nawiedzać sieroty i wdowy w ucisku ich, a siebie zachować nieczyszczonym od tego świata”.

Zwiedziliśmy w końcu klasztor benedyktyński na Świętokrzyskiej Górze, dziś najtwardsze więzienie w Polsce. Po granitowych kamieniach przez las, szliśmy pod górę prawie dwie godziny. Na szczycie góry, sterzą mury kościoła i klasztoru. Wieża w ruinie, kościół popękany, opuszczony — robi smutne wrażenie.

Wojna tedy przeszła. — Ocalała tylko kaplica z relikwią św. Krzyża. Spustoszona świątynia, zbeszczeszczone grobowce, a z cel klasztornych, skąd płynęły kiedyś poważne pieśni śpiewu OO. Benedyktynów, dziś z tych samych cel więziennych idą przekleństwa i bluźnierstwa...

Tak to niby teraz dużo postępu, oświaty i kultury, a tego rajy obiecywanego nie widać na ziemi. Dawniej było pełno klasztorów, a dziś pełno więzień i wszystkie przepełnione. Serca dziczej, nędza rośnie, a co dalej będzie?

— Ojcie z niebios, Święty Boże, nad Twym ludem zlituj się!

*Ks. Sz. Jarosz, T. J.*

## Sprawy Kościoła.

**D**ziwne wypadki przesunęły się w ostatnich czasach. Prawie że bez protestu ze strony rządów i społeczeństw — niszczone kościoły, rabowano i podpalano klasztory i kościoły, wypędzano biskupów — mordowano lub skazywano na wygnanie kapłanów, usiłowano gwałtem rozsadzić katolickie związki, spalono nawet na publicznem miejscu portret Ojca św., a wrogie ulotki przeciw Kościołowi i Ojcu św. rozrzucono pomiędzy tłumy ludzi. Tak było we Włoszech. Dziś we Włoszech już się zupełnie uspokoiło. W Hiszpanji prócz spalenia mnóstwa kościołów i klasztorów doszło nawet do strasznej profanacji Najśw. Sakramentu — nie-